Nr. 138. Czwartek, 21 Czerwca 1923 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza **600 Mp.** | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Biczowanie morza.

Lwów, 20. czerwca.

(Sk.) Wprowadzenie miernika złotego do gospodarki budżetowej Państwa i emisja złotych bonów skarbowych wywołały z razu bardzo silną opozycję w naszych sferach gospodarczych. Z małymi wyjątkami wszyscy niemal, których o zdanie zapytywano, lub którzy samorzutnie głos w tej sprawie zabierali, oświadczyli się bardzo stanowczo przeciw zamierzeniom p. Ministra Grabskiego. Na najpoważniejszych zebraniach padały niezmiernie ostre słowa krytyki, przestrzegano zewsząd czynniki miarodajne przed wkraczaniem na drogę, która prowadzić musi niechybnie do ciężkich przesileń finansowych, a może nawet do katastrofy gospodarczej.

Głosy przestrogi skutku nie odniosły. Program p. Ministra skarbu uzyskał aprobatę Sejmu i został w czyn wprowadzony. Opozycja przycichła. Dzięki pewnemu ustaleniu się kursu marki polskiej i wielkiemu powodzeniu bonów skarbowych, zaczęto nawet mówić coraz częściej o wielkim sukcesie polityki Ministerstwa skarbu. Zewnętrznym objawem tej utrwalającej się w sferach politycznych opinji był fakt, że pomimo radykalnej zmiany Rządu teka Ministra skarbu pozostawiona została nadal w rękach p. Władysława Grabskiego.

Okres spokoju i równowagi trwał jednak krótko. Od kilkunastu dni jesteśmy świadkami jednego z najostrzejszych przesileń gospodarczych, jakie Państwo Polskie przechodziło. Po krótkim okresie stabilizacji marka polska zaczęła spadać z przerażającą, zaiste szybkością i różowe nadzieje p. Ministra Skarbu prysły w jednej chwili, jak bańki mydlane.

Widocznem się stało dla wszystkich, że polityka Ministerstwa skarbu wprowadziła do naszego życia gospodarczego niesłychanie niebezpieczny moment hazardu i rozpętała na całej linji spekulację, którą chciała rozlicznemi ustawami i rozporządzeniami poskromić. Wielki „sukces" złotych bonów stał się największą troską naszych mężów stanu, świadomych odpowiedzialności swej za sprawy Państwa, zachodzi bowiem najpoważniejsza obawa, że największe wysiłki podatkowe całego społeczeństwa zostaną zmarnowane i użyte będą nie na sanację skarbu, lecz na pokrycie różnicy pomiędzy ceną emisyjną złotych bonów skarbowych, a ich ceną kursową w dniu płatności.

Oczy całego społeczeństwa zwrócone są na Ministerstwo skarbu w Warszawie. Wszyscy oczekują zbawczego czynu. Powszechnem stało się przekonanie, że znajdujemy się na błędnej drodze, z której należy jaknajrychlej nawrócić.

I w takiej to chwili, pełnej napięcia i oczekiwania nadchodzą z Warszawy wiadomości o zarządzeniach Ministerstwa skarbu, które zmierzają **wprost** do zdezorganizowania naszego życia gospodarczego.

Jednem z nich jest zawieszenie czynności walutowych i dewizowych giełd pieniężnych, a drugiem odebranie praw dewizowych bankom i scentralizowanie całego obrotu dewizowego i walutowego w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Jest rzeczą jasną, że zarządzenia te wywołają skutki wprost przeciwne zamierzonym. Legalny handel dewizami i walutami można ograniczyć, a nawet stłumić. Nic łatwiejszego: wystarczy jedno pociągnięcie pióra. Ale tem samem cały ten handel, który ma przecież dla państwa znaczenie niepośledne, wtłacza się w koryta podziemne, których nikt nie jest w stanie opanować ani kontrolować. Nie można się łudzić, by Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa mogła podołać zadaniu. Gdyby była instytucją najsprawniej funkcjonującą, musiałaby pomnożyć wielokrotnie swój personal i powiększyć swoje biura, by jako tako spełnić mogła czynności, wykonywane obecnie przez kilkadziesiąt banków i oddziałów bankowych. Łudzić się też niepodobna, by publiczność, która załatwiała swoje interesa walutowe i dewizowe w bankach, zwróciła się w całości do P. K. K. P. Znajdzie sobie ona agentów pokątnych, którzy obsłużą ją nieraz sprawniej, aniżeli instytucja rządowa, w końcowym zaś rezultacie pociągnie to za sobą ten tylko skutek, że znaczna część dewiz i walut będzie miała znakomicie ułatwioną drogę nielegalną zagranicę.

Być może, że w pierwszej chwili kurs obcych walut na rynku wewnętrznym się obniży. Pokątny bankier, do którego zwróci się sprzedawca obcej waluty, zechce niewątpliwie wyzyskać stworzony sztucznie brak popytu. Ale długo to trwać nie będzie. Skoro tylko sfery interesowane zorjentują się w nowej sytuacji, rozpocznie się na nowo ożywiony handel walutami i dewizami, ale przybierze formy dzikie, społecznie wysoce niepożądane.

Wedle wiadomości z Warszawy Minister Grabski znajduje się in statu demissionis. Jest rzeczą niebywałą, by minister już na odchodnem, korzystając z otrzymanych od Sejmu pełnomocnictw, wydawał zarządzenia, tak głęboko wnikające w życie gospodarcze społeczeństwa. Zamęt i gniew są złymi doradcami. Biczowanie morza skutku nie odniesie. Historja starożytna przekazała nam zabieg taki jako epizod, który ośmieszył sprawcę po wieczne czasy.

Katastrofalne położenie na rynku łódzkim.

Zastój w transakcjach i ruchu towarowym. — Groźba bankructwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 20. czerwca.

(e) W związku z katastrofalnemi wahaniami cen obcych walut, na naszym rynku nastąpiło nagle **zastanowienie wszelkiego rodzaju transakcji.** Przemysłowcy, fabrykanci i grosiści **odmawiają sprzedaży jakichkolwiek towarów**, niezależnie od oferowanych wysokich cen, a zarazem **uporczywie nie dokonują żadnego zakupna surowców, oświadczając**, iż przy teraźniejszej sytuacji żadna kalkulacja jest niemożliwa. Twierdzą, że na tle bakchanalji walutowych **nieuniknione jest bankructwo niektórych, większych przedsiębiorstw**, również nie może się wywiązać ze swych zobowiązań kilka instytucji kredytowych.

Prasa wiedeńska o spadku marki polskiej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Wiedeń, 20. czerwca.

„N. Fr. Presse" zamieszcza artykuł pochodzący ze źródła polskiego, a omawiający polską politykę zagraniczną, w związku z ostatniem expose Ministra Seydy. Nawiązując do spadku marki polskiej, autor powiada, że chodzi tu o manewr spekulacyjny, gdyż cały świat wie, że wewnętrzna wartość marki polskiej nie usprawiedliwia zdeprecjonowania waluty polskiej za granicą. Jest to psychologiczno-finansową zagadką, dlaczego waluta tak bogatego państwa, jak Polska, narażona jest na tak gwałtowną zniżkę zagranica. Zagadnienie to tembardziej tajemnicze, że polityka zagraniczna Polski jest tak wybitnie pokojowa, iż nie należy spodziewać się żadnych niespodzianek. „N. Wr. Abendblatt" zamieszcza artykuł omawiający spadek marki polskiej, o tendencjach wrogich Polsce, przyczem jednak stwierdza, że bogactwo Polski nie uzasadnia spadku marki polskiej.

Ofiary sowieckich zbrojeń.

Próby z nową morderczą bronią. — Straty w armji sowieckiej podczas ćwiczeń gazowych. — Flota lotnicza i gazy. — Nasze obowiązki.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Pogr. polsko-sow., 18. czerwca.

(—Iks.—) Niedawno temu informowałem o „ćwiczeniach" armji sowjeckiej przy użyciu nowo odkrytych gazów trujących. Pamiętają zapewne Czytelnicy ową wstrząsającą wiadomość, że na pastwę prób przeznaczyły władze sow. kilkudziesięciu skazańców politycznych. **Przy ponownych ćwiczeniach, odbytych niedawno temu na Ukrainie w okręgu Tulczyna ofiarą nowych eksperymentów padło wiele żołnierzy sowjeckich.**

Dowiaduję się nianowicie, że ćwiczenia odbywała **dywizja piechoty, zaatakowana w myśl planu ćwiczebnego bombami gazowemi przez flotę powietrzną. Korpus lotniczy poniósł również straty. Oto z powodu zatrucia się gazami obsady aparatów, spadły oba aparaty lotnicze.**

Na analogicznych ćwiczeniach, odbytych w okręgu Ananjew-Bukowo rozbił **się również aparat, a gazy trujące, uchodzące z rozbitych balonów, zabiły 6 kozaków i 1' koni.**

Podane cyfry obejmują zaledwie cząstkę strat, spowodowanych ćwiczeniami gazowemi. **Obfitość śmiertelnych wypadków tłumaczy się tem, że nowo wynalezione gazy są bezbarwne, a nadto długo trzymają się przy powierzchni ziemi.** Ponadto, dotychczasowy system masek gazowych nie zabezpiecza dostatecznie przed działaniem nowych gazów.

Trzeba dodać, że **wojskowe władze** sowieckie nie kłopocząc się zbytnio stratami w szeregach, spowodowanych nowemi eksperymentami, przywiązują bardzo wielką wagę do rozwoju broni gazowej i poświęcają jej udoskonaleniu bardzo wiele uwagi i energii. Broń gazowa w połączeniu z flotą powietrzną, której organizowaniu również poświęcają władze sowjeckie bardzo wiele wysiłków, ma wedle opinii wojskowych kół sowieckich, zabezpieczyć Rosję przed najazdem, względnie stanowić będzie decydujący oręż w ofenzywnej wojnie Rosji.

Rachuby te wymagają ze strony Polski czujnej uwagi i stosowanej przeciwakcji, zapewniającej naszemu Państwu zdolność obrony w każdej ewentualnej potrzebie wojennej.

Z Konwentu seniorów.

Ferje letnie. — Dyskusja nad expose Ministra skarbu. — Ubolewanie Marszałka.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 20. czerwca.

Na posiedzeniu Konwentu seniorów ustalono po dyskusji, że ferje rozpoczną się między 1. a 5. lipca. Z końcem lipca zbierze się Sejm celem załatwienia spraw skarbowych. W ciągu lipca będą obradowały komisje, które będą miały za zadanie przygotować materjał na sesję lipcową, po której ukończeniu nastąpią ferje do końca września. Następnie omawiano sprawę dyskusji nad expose Ministra Grabskiego. Postanowiono odbyć ją w czwartek. Marszałek wyraził ubolewanie z powodu ostatniego incydentu na plenum i zwrócił się do przywódców stronnictw z apelem, by wezwali członków do umiarkowania w dyskusji.

—o—

Ogromny popyt na bony złote.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 20. czerwca.

Od kilku dni trwa ogromny popyt na bony złote w P. K. O., bo chociaż w każdym urzędzie pocztowym można wpłacać na każdą książeczkę Kasy Oszczędności jednorazowo tylko 100 złotych ilość interesentów wzrasta.

—o—

Urzędnicy a ustawa emerytalna.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 20. czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji oświatowej przewodniczący Smólikowski odbył konferencję z Marszałkiem Ratajem w sprawie urzędników i ustawy emerytalnej. Marszałek wyraził gotowość pośredniczenia między podkomisją a Rządem, celem uzgodnienia stanowiska Rządu i komisji sejmowej, aby projekt ustawy mógł być załatwiony podczas krótkiej sesji sejmowej, która ma się odbyć w końcu lipca.

Decydująca walka z zamętem walutowym.

Następstwa zakazu obrotu dewizami. — Aresztowania i kompromitujące rewizje. — Falowanie kursu dolara. — Liczne bankructwa giełdziarzy. — Popłoch na czarnej giełdzie. — Dalszy plan sanacyjny. — Konferencja w Min. skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. czerwca.

(M.) Przez zarządzenie zamknięcia **obrotu dewizami w bankach spodziewa się Rząd** uzyskać **ogromne ilości obcych dewiz,** co pozwoli mu nie tylko na uregulowanie rachunków zagranicznych, ale też przez umiejętne rzucanie nadwyżki na rynki krajowe i zagraniczne umożliwi ściągnięcie i podniesienie marki.

Władze zarządziły liczne **aresztowania i rewizje u osób,** obwinionych o **działalność giełdową** ze szkodą dla **Państwa.** Podczas rewizji **znaleziono materjał niesłychanie kompromitujący niektóre banki oraz skonfiskowano duże sumy walut zagranicznych.** Naogół jednak zarządzenie **Rządu przyjęły banki** z ulgą, gdyż gorączka spekulacyjna ostatnich dni zbyt już zaciężyła na życiu ekonomicznem całego kraju.

Zarządzenia Ministra skarbu odnośnie do banków dewizowych wydały pożądany efekt. Kurs dolara, który w ciągu dnia wczorajszego podniósł się na około 190.000, ku wieczorowi **zaczął** szybko **spadać. Giełda nieoficjalna została tym faktem po prostu zaskoczona, a obawiając się dalszych zarządzeń, ograniczających spekulację oraz represji, zaczęła wyzbywać się dolarów, które pojawiły się na rynku w znacznej ilości, co wzmogło jeszcze bardziej panikę wśród giełdziarzy. Kurs dolara jeszcze nigdy w Polsce nie wyprawiał takich skoków, łamańców i ewolucji, jak w dniu wczorajszym.** Kursy giełdy czarnej były wprost ryzykancko-krańcowe. **Dolar po prostu falował.** Ze 190.000 **spadł na 100.000, następnie na 90.000,** a gdy się podniósł na 150.000, spadł ponownie na 120.000, 115.000, później 100 tysięcy, począł się znowu podnosić do 160 tysięcy, **a późnym wieczorem utrzymał się na 105 tysiąc.** Uderzającym wyrazem niepewności sytuacji był fakt, że chciano kupować dolary po 100 tys. i niżej, natomiast podaż trzymała się przy 150 tys., pod wpływem zaś wiadomości z Berlina ustalał się na 120 tys. i 130 tys. Jaki jest ostateczny kurs końcowy tych transakcji, stwierdzić po prostu niepodobna. Ustalić **jednak można fakt, że** wielu **miljarderów, wzbogaconych** nagle **skutkiem katastrofalnej zniżki** marki **polskiej zostało ostatniemi zarządzeniami Ministerstwa skarbu rozgromionych.**

W związku z odebraniem praw dewizowych bankom ma być utworzona osobna komisja w P. K. K. P. Zadaniem jej będzie ustalanie wytycznych postępowania przy zaspakajaniu potrzeb życia gospodarczego, zaopatrywanie w obce waluty i dewizy, a w szczególności określanie tych przedsiębiorstw, którym w pierwszym rzędzie będą udzielane pozwolenia kupna walut. Punktem widzenia tych zasad będzie możliwie ścisłe badanie zapotrzebowania walut obcych i dewiz. **Zarządzenie to pozwoli w pewnym stopniu zatamować import zbędnych produktów przemysłu zagranicznego, które wprowadzane w nadmiernej ilości wpływały na zwyżkę walut.**

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Ministra skarbu konferencja z przedstawicielami wielkich banków w Warszawie w sprawie zaspakajania niezbędnych potrzeb gospodarczych w dziedzinie obrotów dewizami i walutami. Dalszy ciąg konferencji dziś.

—o—

W morzu ognia i lawy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Cattania, 19. czerwca.

Strumienie lawy z krateru Etny posuwają się naprzód. Wielkie niebezpieczeństwo jakie groziło miejscowościom Castiglione i Linguaglossa na razie zdaje się być zażegnane. 30.000 uchodźców znajduje się w drodze do Cattanji. Na linji Linguaglossa i Castiglione potworzyły się od wstrząśnień głębokie szczeliny. Wybuch w pierwszym rozpędzie zniszczył całe dzielnice i lasy oliwne. Lawa zniszczyła całkowicie osady Tierionale, Pollanelot i Ferro. Także i czynność Wezuwiusza wzmaga się, z krateru wypływa coraz więcej lawy. Włoski minister robót publicznych udał się do obszaru Etny.

—o—

Zamach na Łunaczarskiego.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Ryga, 18. czerwca.

Donoszą tu z Moskwy: Urzędownie ogłoszono komunikat **o zamachu na życie Łunaczarskiego,** sow. **komisarza dla spraw** oświaty, **znanego propagatora „kultury komunistycznej". Zamachu** dokonano **na Kaukazie, gdzie** obecnie **Łunaczarski odbywa podróż** inspekcyjną. **Szczegółów zamachu** na razie **brak. wiadomem** jest **tylko, że do Łunaczarskiego strzelił jakiś nieznany osobnik. Strzały chybiły.**

—o—

Zupełne uspokojenie w Bułgarji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Sofja, 19. czerwca.

W Bułgarji po ostatnich wypadkach nastąpiło zupełne uspokojenie Nowy rząd przywrócił szybko ład i porządek. W opinji rządów zagranicznych panuje przekonanie, że rząd Czankowa w niczem nie naruszy traktatów pokojowych zawartych z Bułgarją. Rządy grecki i rumuński znów nawiązały przyjazne stosunki z rządem w Sofji. Zwłoki Stambolijskiego — jak donoszą — polecił minister wojny pogrzebać we wsi Wetren.

MAURICE LEBLANC. 4)

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

„I oto — osłupienie, w które wprawił Panią wówczas ów zdumiewający — istotnie — zbieg okoliczności, sprowadziło Ją do mnie znowu — z żądaniem pomocy! Tej Pani Szanowna mogła być z góry pewna. Z góry też przekonana Pani była, że pomoc moja będzie skuteczna. — Przewidywanie to nie zawiodło Pani: rezultat został osiągnięty! — I tu — jak zawsze — streszczę się w krótkości.

„Proszę w Paryżu wsiąść do pośpiesznego pociągu wieczornego, którym Pani stanie nazajutrz rano w Quimperlé: ztamtąd — powozem proszę udać się do Faouët. Jeżeli Pani czasu starczy — przed lub po śniadaniu — warto jest zwiedzić nader interesującą kapliczkę Ś-tej Barbary, uwieszoną u zbocza poszarpanej skały — tę samą, która dostarczyła filmowi tematu do „Legendy bretońskiej". Następnie pójdzie Pani drogą ku Quimper, piechotą. U końca pierwszego wzniesienia, nieco przed skrzyżowaniem się z drogą prywatną, wiodącą do Locriff, znajdzie Pani półkole, wysadzone drzewami. W półkolu tem mieści się opustoszała chata, na której drzwiach widnieje ów tajemniczy napis. Nie odznacza się ona ponad to niczem: wewnątrz pustka kompletna — nie ma nawet podłogi. Deska, dziś spróchniała, służyła ongi za ławkę. Przegniłe resztki dachu nie dają ochrony przed deszczem. Powtarzam raz jeszcze — najmniejszej nie ulega wątpliwości, że tylko przypadkowo ta część pejsażu dostać się mogła w pole działania aparatu, robiącego zdjęcia dla kinematografu. Wkońcu nadmieniam, że film „Legendy bretońskiej" zdjęty był we wrześniu roku zeszłego. Napis więc został położony na drzwiach chaty co najmniej przed jakimi ośmiu miesiącami.

„Oto i wszystko. Łaskawa Pani. Podwójna misja moja skończona. Wrodzona delikatność nie pozwala mi podkreślać, jakich trudów, jakiego nakładu pomysłowości i zręczności wymagała moja impreza, tem więcej, iż zależało mi na jak najśpieszniejszem osiągnięciu celu. Znając szczegóły mych starań, zdumiona będzie Pani niewątpliwie niskością ceny 500 franków, którą za interwencję moją liczę.

„Zechce Szanowna Pani przyjąć" e. t. c. — — —

Weronika złożyła list i zapadła w zadumę, porwana falą powrotną wspomnień i wrażeń bolesnych tak — jak wszystko, co w duszy jej budziło mare pełnych cierpień dni jej małżeństwa. Z pośród tych wspomnień, z biegiem lat zblakłych, wrażeń, niejednokrotnie opanowywanych i tłumionych siłą woli, jedno przetrwało w pamięci, oporne — niespożyte — a silne i wyraziste, jak w onych pełnych grozy chwilach, kiedy to w murach klasztornych ucieczki przed niem szukała... Myśl... przeświadczenie... — co więcej — pewność, że cała niedola jej życia, śmierć ojca, śmierć dziecka — poczęła się w tej przewinie, jaką była miłość jej dla Worskiego. Prawda, że opierała się temu uczuciu — walczyła, że pod przymusem jedynie przystała na poślubienie tego człowieka, że zgodziła się na małżeństwo zrozpaczona, pod grozą zemsty Worskiego, którą przeciw ojcu jej dyszał... Tak, prawda — a jednak... — kochała go: bladła pod jego spojrzeniem i drżała mu w objęciach — — — a z tego wszystkiego, co się jej dziś zdawało podłością nie do przebaczenia, pozostał na dnie duszy wyrzut, którego czas — ni wola — stłumić nie zdołały.

— Dość, dość tych wspomnień — szepnęła, budząc się z zadumy. — Na łzy teraz nie pora, nic po to tu jestem... —

Dźwignęła ją z miejsca ta sama żądza zobaczenia, przekonania się, która z zacisza domu ją wyprowadziła.

Podniosła się, zdecydowana działać.

„Nieco przed skrzyżowaniem się z wiejską drogą do Locriff wiodącą... — półkole, drzewami wysadzone" — mówiły słowa listu p. Dutreillis. Przeszła już zatem miejsce wskazane. Nawróciła więc śpiesznie i ujrzała po chwili — na prawo — kępę drzew, które przedtem oczom jej przysłoniły chatę. Spostrzegła i ją wreszcie.

Był to rodzaj szałasu, który zapewne pasterzom lub robotnikom służył jako schronisko. Rozpadało się to całe i ledwie trzymało, tak bardzo było zniszczone czasem, rozchwiane wichurą, przewilgłe od niepogody. Zbliżywszy się, stwierdziła Weronika, że napis, spłowiały od słońca, spłukany ulewami, daleko mniej wyraźny był teraz, niżeli na filmie. Niemniej jednak widoczne były trzy litery wraz z kreską poprzeczną poniżej, a nadto, pod niemi — strzałka i cyfra 9, o czem p. Dutreillis w liście swym wcale nie wspominał.

(C. d. n.).

Z komisji sejmowych.

Numerus clausus". — Uregulowanie finansów komunalnych. — Ubezpieczenie robotników. — Ochrona granic. — Ochrona lokatorów. — Amnestja.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 20. czerwca.

Na wczorajszej komisji oświatowej rozpatrywano sprawę „numerus clausus". Referował p. Konopczyński (ZLN), który zaproponował przyjęcie następującej formuły: „W polskich szkołach akademickich na wydziałach świeckich, przy przyjmowaniu studentów i wolnych słuchaczy na poszczególne wydziały należy uwzględnić kandydatów, należących do mniejszości narodowych, nie posiadających odrębnych szkół akademickich, w granicach i stosunku liczebnym do ogółu ludności Państwa". Formułę tę przyjęto 18 głosami przeciw 13 głosom. Przeciw głosowali przedstawiciele P. P. S., „Wyzwolenia" i mniejszości narodowych. Obecny na posiedzeniu Minister Głąbiński oświadczył, że przychyla się do stanowiska referenta i że uważa projekt ustawy za ochronę w stosunku do mniejszości narodowych.

W obszernej dyskusji przemawiali przeciwnicy uchwalonej formuły.

Komisja skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Na życzenie komisji w porozumieniu z Ministrem Skarbu odbędzie się 21. b. m. posiedzenie sejmowej komisji skarbowej, poświęcone analizie obecnej sytuacji walutowej. Minister przyrzekł na posiedzeniu tem udzielić wyjaśnień.

Na posiedzeniu komisji ochrony pracy p. Reger referował sprawę rozciągnięcia ustawy austrjackiej o ubezpieczeniu robotników na b. Kongresówkę. Przedstawiciele Związków zawodowych robotników i Związków przemysłowych będą zaproszeni na następne posiedzenie komisji.

Na posiedzeniu komisji wojskowej i administracyjnej Minister Kiernik poruszył sprawę ochrony granic, wobec braku prawnych podstaw dla użycia batalionów celnych, możliwe jest tylko użycie policji państwowej. Szczegółowych wyjaśnień udzielał dyrektor departamentu.

Komisja prawnicza rozpatrywała w drugiem czytaniu projekt ustawy o ochronie lokatorów. W art. 2 przyjęto punkt, wedle którego ustawie nie podlegają mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe, lokale zabawowe, banki i lokale towarzystw akcyjnych oraz kinoteatrów, o ile nie należą do instytucji kulturalnych.

P. Lieberman zrzekł się referatu o projekcie ustawy amnestyjnej. Referat powierzono p. Bitnerowi. Komisja postanowiła zwrócić się do Marszałka Sejmu, aby sprawę amnestji wniósł na plenum Sejmu w przyszłym tygodniu.

Roman Dmowski ministrem spraw zagranicznych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca

Wczoraj rozeszły się w Sejmie pogłoski, że w najbliższych dniach należy się spodziewać dymisji obecnego Ministra spraw zagranicznych, p. Marjana Seydy. Na stanowisko to wysuwany jest p. Roman Dmowski

Z Sejmu.

Echa wypadków grudniowych. — Oświadczenie min. Kiernika. — Przyjęcie ustaw. — O akcję przeciwdrożyźnianą. — Demonstracyjny wniosek posła komunisty.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 20. czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu ustawy zmieniające postępowanie sądowe w sprawach cywilnych w b. zaborze austrjackim, jakoteż niektóre postanowienia karne we wszystkich trzech dzielnicach.

Przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem kilku klubów w sprawie zaburzeń dnia 11. grudnia z. r. Sprawozdawca p. Thugutt oświadczył, że dostarczony mu materjał śledczy nie pozwala na stwierdzenie, kto był organizatorem. Jeżeli jednak chodzi o istotnie winnych, to przedewszystkiem winną była pewna teorja, o której słyszeliśmy nawet w tej Wysokiej Izbie, stawiająca jakieś naturalne święte prawo obywatela-Polaka ponad konstytucję. Kiedy się wchodzi na drogę choćby małego gwałtu, to potrzeba sobie powiedzieć, że taki mały gwałt będzie rósł bardzo szybko. Drugim przestępca w tej sprawie jest część prasy polskiej. Wniosła ona w tych czasach takie roznamiętnienie, które musiało doprowadzić do eksplozji i odpowiedzią na takie artykuły musiało być to, co się stało na placu Trzech Krzyży. Była jeszcze jedna kategorja przestępców, mianowicie bezczynni przedstawiciele władz.

Po dalszych uwagach zaznacza p. Thugutt: Komisja wnosi rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia sprawozdania z poczynionych zarządzeń celem usunięcia niedomagań w administracji publicznej i w służbie bezpieczeństwa publicznego, która wykazała niedomagania w czasie zajść 11. grudnia. Następnie wzywa referent do położenia tamy kultowi Niewiadomskiego.

W dyskusji nad omawianą sprawą przemawiali ponadto pp.: Nocznicki, Prager, Szifer, Anusz, Bobek, oraz Kozicki, który oświadcza, że sprawy o Polsce powinny być załatwiane tylko na arenie parlamentarnej.

Pan Minister spraw wewnętrznych Kiernik oświadcza, że Rząd zgadza się z wnioskami komisji administracyjnej, chociaż dotyczą one wypadków, których zlikwidowanie leżało w ręku poprzedniego Rządu. Przebieg dochodzeń przeciw funkcjonarjuszom, którzy nie spełnili swego obowiązku, jest taki, że komendant policji Sikorski w pierwszej instancji sądowej skazany został za bezczynność władzy. Nie jest prawdą jakoby Rząd obecny przywrócił do urzędowania któregokolwiek z funkcjonarjuszy, którzy zawinili w związku z zajściami z dnia 11. grudnia. Co się tyczy rzekomego należenia urzędników do tajnych organizacji, to Rząd w expose premjera zajął już stanowisko. Rząd nie będzie tolerował żadnych organizacyj tajnych i wyda odpowiednie rozporządzenie.

Na tem dyskusję przerwano.

Po przemówieniu p. Thugutta w głosowaniu przyjęto rezolucje w brzmieniu komisji.

Odrzucono rezolucję nawołującą do tępienia agitacji antyżydowskiej.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Pawłowskiego przyjęto ustawę o scalaniu gruntów, wraz z rezolucja komisji, wzywającą Rząd do przedłożenia ustawy o obrocie ziemią i niepodzielności gruntów poniżej pewnego minimum oraz ustawę o zaprowadzeniu względnie uporządkowaniu hipoteki małej własności rolnej. Przyjęto jeszcze rezolucję p. Iłkowa, aby przeprowadzić akcję uświadamiającą ludność Małopolski o korzyściach scalania gruntów.

Po referacie p. Byrki przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o zmianie niektórych przepisów ustawy o obrocie walutami. Mianowicie podwyższono karę aresztu ścisłego do 5 lat, o grzywny do 100 miljonów marek.

Uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o zmianie granic gmin miejskich.

Nastąpiło sprawozdanie komisji o daninie lasowej. Referował p. Bryl. Danina lasowa ma być ściągana od tych właścicieli lasów, którzy nie uiścili się z kontyngentu nałożonego ustawą z 21. lutego 1919 r. Danina ta ma iść na cele odbudowy kraju. Jest to pewnego rodzaju podatek majątkowy i dlatego danina ma być zaliczona na poczet przyszłego podatku majątkowego.

Wiceminister skarbu p. Markowski zaznacza, że projekt ustawy o podatku majątkowym wpłynął do komisji skarbowej, a niebawem będzie przedstawiony Sejmowi nowy projekt ustawy o odbudowie kraju. Z temi ustawami musi być uzgodniona ustawa o daninie lasowej.

Wniosek p. Sanojcy o odesłanie projektu do komisji, odrzucono. Dalszą rozprawę odroczono, a przystąpiono do wniosku nagłego p. Zaremby w sprawie polityki drożyźnianej Rządu. P. Zaremba dowodził, że polityka Rządu względem drożyzny była zawsze słaba. Artykuły spożywcze drożeją w sposób zastraszający i rząd musi odpowiedzieć na pytanie, co uczynił w walce z drożyzną i co uczynić zamierza.

P. Gdyk wypowiada się za nagłością, lecz odpiera ataki na Rząd obecny. Nagłość wniosku przyjęto.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Królikowskiego w sprawie bicia i znęcania się nad więźniami politycznymi. W głosowaniu na głość odrzucono, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne we czwartek o godz. 16. Na porządku dziennym znajduje się m. i. dyskusja nad expose Ministra skarbu.

Sowjety domagają się uznania ich przez Anglję.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Londyn, 19. czerwca.

Sowiety wystosowały do rządu angielskiego notę, w której stwierdzają, że po zlikwidowaniu kwestji spornej między obu państwami nadszedł ich zdaniem odpowiedni moment uznania prawnego sowjetów przez Anglję.

Sprawa obozu emigracyjnego w Gdańsku.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Gdańsk, 19. czerwca.

Od dłuższego czasu toczyły się między Polską a Gdańskiem rokowania w sprawie obozu emigracyjnego w Gdańsku. Rezultatem tych rokowań jest projekt założenia specjalnego Tow. Akc. na przeciąg lat 20-stu z siedzibą w Warszawie i filją w Gdańsku. W Towarzystwie tem weźmie udział rząd polski w wysokości 35%, bank polski również w wysokości 35%, oraz wolne miasto Gdańsk z udziałem 30%. Towarzystwo akcyjne zajmować się będzie całym ruchem emigracyjnym i reemigracyjnym Polski oraz innych krajów.

Szkoły niemieckie w Rosji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Moskwa, 19. czerwca.

Władze sowieckie zatwierdziły istniejące obecnie szkoły niemieckie w których językiem wykładowym jest język niemiecki. Z początkiem roku szkolnego mają być otwarte jeszcze trzy nowe szkoły ludowe niemieckie w Moskwie, Petersburgu i Jekaterynogradzie. Część kosztów utrzymania tych szkół przyjmuje rząd sowiecki na siebie. Celem przygotowania personału nauczycielskiego dla tych szkół utworzone zostały w Moskwie i Saratowie specjalne kursy letnie.

Kronika telegraficzna.

— Torpedowce polskie „Krakowiec", „Kujawiak" i „Ślązak" w echały z Gdańska do Libawy, skąd udadzą się do Rygi.

— Wedle nowej reformy wyborczej we Włoszech czynne prawo wyborcze mają kobiety, liczące lat 25, które ukończyły szkołę powszechną i płacą 40 lirów podatku rocznie.

— Rządy państw sprzymierzonych, pragnąc przyspieszenia obrad konferencji lozańskiej, przedłożyły delegacji tureckiej konkretne propozycje co do wszystkich niezałatwionych jeszcze punktów.

— Anglicy są w posiadaniu dowodów, że Turcy nie przestrzegają układu zawartego w Mudanji, który zakazuje transportu materjałów wojennych.

— Prasa czeska zaprzecza pogłoskom, jakoby Czechosłowacja gromadziła wojska na granicy bawarskiej.

— Płace pracowników państwowych w Niemczech podwyższone będą o 100 prc.

— Strajk rolny w Prusiech Wschodnich rozwija się. Zorganizowane bandy zmuszają robotników do porzucania pracy.

— Do parlamentu Rzeszy wpłynął projekt ratyfikacji układu niemieckiego z republikami sowjeckiemi.

— Następcą Worowskiego w Szwajcarji ma być Krassin.

— Norweski podróżnik Amundsen zaniechał projektu wyprawy samolotem do bieguna, gdyż przedsięwzięte próby nie udały się.

— Przedstawicielem sowietów w Wiedniu został Michaiłow Lewickij.

— Komisja dla ustalenia statutu Kłajpedy odroczyła sprawę wezwania delegacji litewskiej do dnia 2. lipca.

— Siedziba władz administracyjnych dla niemieckiego G. Śląska będzie Raciborz.

— Charakterystycznem jest że kanc. Cuno przyjął na posłuchaniu gen. Ludendorfa który stoi na czele organizacji, prowadzących sabotaż na terenach okupowanych.

Ostrożnie z nożem operacyjnym!

Lwów, 20. czerwca.

(Sk.) W sprawie waloryzacji długów, będącej obecnie, jak wiadomo, przedmiotem intensywnej, a nawet gorączkowej pracy w Ministerstwie Skarbu, zabrali głos dwaj wybitni prawnicy. —

W „Krakowskim Przeglądzie Notarjalnym“ pojawił się artykuł Prof. Zolla o „stałym mierniku wartości“, w najnowszym zaś zeszycie lwowskiego „Przeglądu Prawa i Administracji“ umieścił Prof. Till artykuł p. t. „Lex Zoll“, zawierający dosadną krytykę poglądów Prof. Zolla.

Artykuł Prof. Zolla zasługuje na tem baczniejszą uwagę, że właśnie Prof. Zollowi poruczyło Ministerstwo Skarbu wypracowanie projektu ustawy o przewalutowaniu zobowiązań, zaciągniętych w walutach państw zaborczych i markach polskich, że zatem poglądy w tym artykule wypowiedziane mają charakter niejako półurzędowej enuncjacji.

Prof. Zoll jest gorącym zwolennikiem i rzecznikiem waloryzacji. Sądzi on, że przepisy ustaw cywilnych, obowiązujących obecnie na ziemiach polskich, są w tej materji niewystarczające i że stworzyć należy nowe normy ustawodawcze i to normy, zawierające odmienne przepisy dla rozmaitych kategorji tytułów prawnych, które należałoby podzielić na różne grupy. Odmienne przepisy wydaćby więc należało, zdaniem Prof. Zolla, dla umów kupna-sprzedaży, inne dla umów najmu, dzierżaw, inne dla pożyczek hipotecznych, inne dla listów zastawnych, inne dla pretensji odszkodowawczych, dla pretensji z tytułu zwrotu nakładów, wzbogacenia się i t. p.

Prof. Zoll nie zapoznaje wprawdzie trudności i komplikacji, połączonych z waloryzacją długów, mniema jednak, że operacja jest konieczną, aczkolwiek będzie bolesną.

Wprost przeciwne stanowisko zajmuje Prof. Till.

W doskonałej, z werwą i wielką siłą przekonania napisanej rozprawie przestrzega Prof. Till przed eksperymentami, nigdy i nigdzie jeszcze niewypróbowanymi.

„Poszkodowane są dotkliwie, co prawda, bardzo liczne jednostki — ale zawsze tylko jednostki. Czy godzi się dla ratowania tych jednostek narażać całe społeczeństwo na owe wcale obliczyć się nie dające następstwa, na zupełny przewrót naszych pracą i kulturą lat tysięcy urobionych pojęć i przekonań prawnych, takim grozi takie uregulowanie? Jeśli moc obowiązującą umowy uczynimy zależną od zdarzeń przypadkowych, jeśli w ten sposób osłabimy poczucie prawne ludności, jeśli dopuścimy do tego, aby o przyjętych umowa zobowiązaniach sędzia orzekał nie według istniejących w czasie jej zawarcia ustaw, lecz wedle zniżki lub zwyżki marki lub dolara, albo notowań giełdy zurychskiej, a chociażby nawet wedle zapisków, dokonywanych w Ministerstwie Skarbu, jeśli wstrząśniemy zasadą, że ustawa działa tylko na przyszłość, a przyjmiemy przeciwną zasadę, że wolno jej burzyć wszystko, co było poprzednio, to bezpieczeństwo prawne i zaufanie do prawa i tegoż mocy obowiązującej, które u nas w Polsce już i tak osłabło, zaginąć musi w zupełności...“

„A więc ostrożnie z nożem operacyjnym! Nie zapominajmy o tem, że chore są — liczne, co prawda, jednostki — a operację wykonać chcemy na ciele ogółu“.

Podzielamy najzupełniej obawy i poglądy Prof. Tilla, któremu należy się rzetelna wdzięczność, że rzucił na szalę dyskusji poważny swój głos.

Wezwanie do ostrożnego posługiwania się nożem operacyjnym przy leczeniu niedomagań gospodarczych, powinno by się stać dewizą naszych poczynań na tem polu. Nagrzeszyliśmy już przeciw tej zasadzie nie mało. Miejmy nadzieję, że apel Prof. Tilla nie minie bez echa i stanie się dobroczynnym strumieniem zimnej wody, który ostudzi zbyt krewkie zapały nowatorskie.

Gospodarka czeska na Rusi Przykarpackiej.

Upadek gospodarczy. — Głód. — Charakter rządów czeskich.— Madjaro- i polono-filskie nastroje ludności. — Wskazane zainteresowanie ze strony Polski

(Koresp. wł. „Gazety Lwowsk.“).

Użhorod, w czerwcu.

Przyk. Ruś nie zrobiła dobrego interesu z Czechami. Niedotrzymali oni pitsburskiej umowy, zawartej w październiku z przywódcą przyk. Rusinów Żatkowiczem, która dała tytuł do wcielenia tego kraju do czesko-słowackiej republiki. **Dziś Czechom ani się nie śni przyrzeczona autonomja, a choćby przeprowadzenie wyborów do praskiego Sejmu.** Nie przeprowadzili dotąd agrarnej reformy, ograniczyli prawo wykonywania leśnych serwitutów, co doprowadziło w zeszłym roku do krwawych konfliktów. Wskutek niskiego stanu waluty i niemożności eksportu **rozwinięty na Podkarpaciu drzewny przemysł silnie podupadł. Zapanowało bezrobocie.** Jeszcze w marcu było w przemyśle 1400 bezrobotnych. **Na południu niezadowoleni właściciele winnic,** gdyż wina było poddostatkiem, a nie było go komu sprzedać. Sprzedawono je tutaj za bezcen.

Za to na **północy panuje głód.** Poseł Tausig, który jesienią objeżdżał te okolice, **powiózł do Pragi okazy** tamt. **chleba,** wypiekanego z owsa, bobu i mielonej słomy „Rude Prawo“ stwierdza, że ludzie dawno już tam prawdziwego **chleba** nie jedli. Wysłana kolumna czeskiego Czerwonego Krzyża stwierdziła urzędownie, że wskutek złego odżywiania tysiące ludzi ginie z głodu.

Uszczęśliwiono natomiast kraj setkami czeskich urzędników i policji. Ci starają się rozpolitykować ludność, ażeby odwrócić jej uwagę od nieszczęsnego położenia kraju. Skutki tej akcji są takie, że dzisiaj istnieje w kraju około 20 różnych, wzajemnie zwalczających się **partji. Czesi popierają także propagandę prawosławia, co wywołuje znowu tarcia na tle religijnem.**

Te niezdrowe stosunki powodują, że istnieje tutaj **silny madjarofilski prąd, choć Czesi dławią go wszelkimi środkami.** Obecnie starają się oni usunąć podejrzanego o madjarofilstwo tut. gr. kat. biskupa Paapa i nie chcą uznać nowo wybranego reform. ewang. biskupa Belę Bertóka, którego instalacja odbyła się dnia 7. bm. bez udziału władz w Munkaczu. **Nie brak też polonofilskich sympatji, szczególnie w nadgranicznych okolicach** sąsiadujących z **Wsch. Małopolską.**

W pierwszej połowie czerwca bawił tu prof. Pablo de Azcarate, Hiszpan, referent spraw mniejszości w państwach posukcesyjnych przy Lidze Narodów i objeżdżał kraj w celach informacyjnych. O ile jego sprawozdanie będzie zgodne z prawdą, to świat dowie się ciekawych rzeczy o czeskiej gospodarce. **Byłoby też w interesie Polski wskazanem zwrócić na tą gospodarkę Czechów baczną uwagę, tembardziej, że Czesi interesują się bardzo żywo wsch. mał. Ukraińcami, a galicyjskim emigrantom, których jest tutaj pełno, udzielają intenzywnego poparcia.** Idea „korytarza“ do Rosji przez Wsch. Małopolskę wciąż tłucze się jeszcze **po** czeskich głowach. **(m).**

W imię prawdy.

Lwów, 20. czerwca.

Przed kilku dniami pojawiły się w prasie artykuły donoszące, że pewne firmy krajowe, podszywając się pod nazwę firm zagranicznych, produkują przy pomocy lichego spirytusu trzeciorzędnej jakości fabrykaty z zakresu przemysłu likierowego i zatajając miejsce pochodzenia, trują publiczność niezdrowymi wytworami. Między odnośnymi firmami wymieniono także i firmę „Cointreau“.

Jak się obecnie dowiadujemy ze źródeł bezwzględnie w tym wypadku autentycznych, **informacje te, wysoce firmę „Cointreau“ krzywdzące, nie odpowiadają prawdzie.** Mianowicie **firma „Cointreau“ słynna w całym świecie ze swych wyrobów, a istniejąca od lat dwustu i będąca własnością starej i znanej rodziny francuskiej Cointreau, została zaprotokołowaną także i we** Lwowie w tutejszym Sądzie Handlowym i założyła fabrykę pomocniczą w Zniesieniu koło Lwowa, w której wyrabia przy pomocy swych chemików i destylatorów, sprowadzonych z centrali francuskiej w Angers, **pierwszorzędnej jakości likiery.** Fabryka ta bynajmniej się nie kryje z tem, że likiery swe wyrabia w Polsce, tak samo bowiem dla zmniejszenia kosztów transportu itp. czyni w Belgii, w Rumunji, w Austrji, na Węgrzech, w Holandji i innych krajach — produkty jej jednak **są wszędzie tej samej jakości,** gdyż wyrabiane są wszędzie wedle tej samej recepty przez chemików francuskich, którzy tajemnic fabrykacji nikomu nie zdradzają, dzięki czemu też **nikt produktów tej firmy nawet w przybliżeniu naśladować nie potrafi.** Fabryka lwowska firmy „Cointreau“ używała i **używa stale na butelkach etykiet z napisami „Succursale, Lwów, Zniesienie“,** a w okresie, w którym rozpoczęła fabrykację w Polsce, we wszystkich dziennikach całej Rzplitej ogłosiła, że miejsce produkcji dla Polski znajduje się w Zniesieniu koło Lwowa. Odnośnie zaś do zarzutów trucia publiczności lichym spirytusem gotowa jest firma „Cointreau“ udowodnić każdemu interesującemu się tem — **księgami, że sprowadza jedynie i wyłącznie najlepszej jakości rektyfikat z rafinerji polskich,** gdyż rektyfikat polski niczem nie ustępuje francuskiemu, natomiast inne części składowe sprowadza z Francji. Firma „Cointreau“ podkreśla wreszcie, że fakt stworzenia przez nią w Polsce wielkiej fabryki, która daje zatrudnienie znacznej ilości robotników i działalnością swą wogóle przyczynia się do podniesienia przemysłu krajowego, nie może być chyba brany jej za złe.

Nowy dyrektor Bibljoteki Uniwersyteckiej we Lwowie.

Lwów, 20 czerwca.

(*ł*) Na opróżnione wskutek śmierci ś. p. dr. Bolesława Mańkowskiego stanowisko dyrektora Bibljoteki Uniwersyteckiej we Lwowie mianowany został dotychczasowy kustosz tej instytucji dr. Rudolf Kotula.

Koła pracujące naukowo przyjęły tę wiadomość ze szczerą radością, albowiem zarówno świetne kwalifikacje naukowo-fachowe, jak i niezwykła uprzejmość i uczynność nowego kierownika dają warancję, że poprowadzi on tę ważną instytucję pewną i wytrawną ręką ku dalszemu rozkwitowi. Co dr. Kotula potrafi zdziałać na polu bibljotekarstwa, tego dowiódł nietylko w Bibljotece Uniwersyteckiej lwowskiej, w której pracuje od r. 1901, ale także i w pięknej Bibljotece Baworowskich, którą kieruje od r. 1915 i którą dopiero naukowo postawił na poziomie europejskim. Dr. Kotula nie ograniczył się tylko do owocnej pracy praktycznej, lecz ogłosił w języku niemieckim w poważnych czasopismach bibljotekarskich szereg cennych przyczynków z teorji bibljotekarstwa, a obecnie drukuje się jego polski podręcznik katalogowania. Ogromną bibljograficzną zasługą dr. Kotuli będzie odszukanie jedynego egzemplarza „Kupca“ M. Reja, którego wydanie przygotował do druku. Kierownictwo więc Bibljoteki Uniwersyteckiej dostaje się obecnie w ręce niezawodne, a przyczyni się to niechybnie do wzmożenia ruchu naukowego we Lwowie.

Fundusz im. gen. Iwaszkiewicza.

Lwów, 19 czerwca.

Gdy ś. p. gen. Iwaszkiewicz, tak zasłużony około obrony Lwowa i Wschodniej Małopolski, zachorował, powstała w lwowskiej Izbie rękodzielniczej myśl pospieszenia mu z doraźną pomocą dla poratowania zdrowia. Poszczególne korporacje złożyły dość pokaźne składki, najwięcej jednak złożyli na ten cel urzędnicy kolejowej Dyrekcji lwowskiej, przesyłając na ręce komitetu przeszło 1 000 000 marek. Niestety z pieniędzy złożonych ś. p. gen. Iwaszkiewicz otrzymał tylko część, reszta zaś pozostała w banku jako część funduszu jego imienia. Obecnie znajduje się w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie 870.705 marek, nadto poszczególne osoby i instytucje posiadają listy składkowe, na które zapewne wpłynęła również jakaś kwota. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komitetu pod przewodnictwem prez. Stahla, na którem postanowiono wybudować pomnik na cmentarzu obrońców Lwowa, gdzie spoczywają zwłoki ś. p. Generała. Narazie z pozostałej gotówki uchwalono uporządkować grób, który znajdował się w zniszczonym stanie i postanowiono rozwinąć agitację dla zebrania składek na pomnik. Członek Izby p. Dudek wygotował już kilka projektów pomnika, które ma ocenić miejska komisja artystyczna. Ponieważ koszty pomnika wyniosą kilkanaście miljonów marek, komitet budowy wzywa posiadaczy list, aby zebrane kwoty złożyli na ręce p. Schirmera, przełożonego Izby rękodzielniczej, i to w jak najkrótszym czasie, poczem zbierze się komitet celem obmyślenia dalszej akcji.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Przeciw miernikowi złotemu. — Projekt ustawy o podatku majątkowym. — Opór przeciw eksperymentom Min. Skarbu

Lwów, 20. czerwca.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby referent dr. Trawiński oświadczył się przeciw wprowadzeniu złotego, jako miernika obrotowego, a przedewszystkiem przeciw wprowadzeniu go do wymiaru podatków. Dr. Mund referował sprawę projektu ustawy o podatku majątkowym, omawiał jej braki i podniósł, że należałoby wprowadzić progresję co do tych majątków, które podczas wojny zostały zdobyte. Wprowadzenie złotego uważa za niewłaściwe, gdyż należałoby co 6 mies. ustalać miernik podług wzrostu ceny towarów. Zakończył wnioskiem, aby uprawniono prezydjum Izby do rozpatrzenia projektu i zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Dr. Kolischer wystąpił przeciw eksperymentom Ministra skarbu. Podniósł, że sprawa ustawy o podatku majątkowym nie da się przeprowadzić do 28. czerwca i że należy ją odroczyć do jesieni. Następnie poddał ostrej krytyce emisję bonów złotych, które wyrobiły Polsce zagranicą bardzo fatalną opinję. Twierdził, że bony złote kosztowały skarb państwa w ciągu kilku dni 3000 procent. Wymierzanie i ściąganie podatku majątkowego byłoby bardzo utrudnione, gdyż w najbliższych miesiącach urzędnicy podatkowi zaabsorbowani będą przez nowy podatek gruntowy, przemysłowy i dochodowy. Przemówienie swoje zakończył dr. Kolischer wnioskiem: 1) aby Izba handl.-przem. wezwała Rząd do odroczenia sprawy ustawy o podatku majątkowym do sesji jesiennej Sejmu, 2) aby Izba wezwała Rząd do natychmiastowego zaprzestania emitowania złotych bonów. Wnioski te uchwalone zostały jednomyślnie.

Do wszystkich asesorów Urzędu rozjemczego z grona lokatorów!

Lwów, 20 czerwca.

Na dzień 30 bież. m. lwowski Urząd rozjemczy dla spraw najmu zwołał konferencję asesorów z grona właścicieli realności i lokatorów. Na żądanie kamieniczników mają być na niej znacznie podwyższone dodatki na t. zw. świadczenia uboczne. Zwracamy uwagę, że Urząd rozjemczy nie ma prawa ryczałtować dodatków na świadczenia uboczne, gdyż wedle ustawy właściciel realności w każdym poszczególnym wypadku, o ile nie zadowala się płaconym czynszem, winien jest szczegółowo wykazać wydatki, które wedle ustawy ponosić mają lokatorowie, a wydatki te mają być równomiernie w stosunku do opłacanego czynszu rozłożone na lokatorów. **Ryczałtowanie tych wydatków jest niedozwolone.** Właściciele realności nie mogąc doczekać się wydania noweli do ustawy o ochronie lokatorów, już dziś koszłem lokatorów chcieliby zeskontować błogie skutki tej noweli. Temu poczynaniu powinni lokatorowie jak najkategoryczniej się sprzeciwić i dlatego wzywamy asesorów z grona lokatorów, by na konferencji dnia 30 b. m. założyli protest przeciw żądaniu właścicieli realności podwyższenia „świadczeń ubocznych", a gdyby protest ten nie odniósł skutku, konferencję gremjalnie opuścili.

Towarzystwo ochrony lokatorów.

Koncert Paderewskiego w Londynie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Londyn, 19. czerwca.

Dzisiejszy koncert Paderewskiego w Queens Hall był jedną ogromną owacją dla mistrza tonów, który od lat 14-tu nie koncertował w Londynie.

Dlaczego Lwów jest brudny?

Lwów najbrudniejszem miastem w Europie. — Czy rzeczywiście winien tylko magistrat? — Bruki z lichego materjału kruszą się. — Wojna zrujnowała ulice Lwowa. — Niema pieniędzy na naprawę bruków. — Jak odbywa się czyszczenie miasta? — Brak robotników.

Przytaczamy poniżej szereg uwag na temat porządków na ulicach Lwowa, jakie wyraził w rozmowie z współpracownikiem naszym radny miejski p. Tadeusz Höflinger, wiceprezes Komisji czyszczenia miasta. Wobec rozpoczętych robót wiosennych nad oczyszczeniem ulic oraz zbliżającego się sezonu kurzów, spostrzeżenia te są bardzo aktualne.

Lwów, 20. czerwca.

Fatalny stan ulic naszego miasta i zaniedbany jego wygląd, są od szeregu lat przedmiotem powszechnego narzekania. Brud i niechlujstwo Lwowa stały się przysłowiowe. Nie kryją tego nawet zwiedzający miasto cudzoziemcy, w których zachwytach nad pięknością Lwowa tkwią zawsze pewne zastrzeżenia co do jego czystości. Mówiąc szczerze Lwów zalicza się do najbrudniejszych miast w Europie.

Zwyczajnie, ganiąc ten stan rzeczy, składamy całą winę na magistrat, co jest niesłuszne. Składa się na to bowiem szereg czynników, a przedewszystkiem naturalne położenie Lwowa. Grunt, na jakim założono lwowskie ulice, łatwo się kruszy, bruki zbudowane są z lichego materjału. Nawała wojenna, przeciągając tyle razy przez nasze miasto, doprowadziła nasze gościńce i ulice do ruiny. Samochody i armaty zachwiały w posadach nawet kamienice, zatem zrozumiałe jest, że i bruki musiały poważnie ucierpieć.

Zdawałoby się, że teraz nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak naprawa i przebudowa gościńców. Nie jest to jednak tak łatwe do przeprowadzenia, gdyż miasto nie posiada funduszów na to olbrzymie przedsięwzięcie. Mimo, że gmina jest w posiadaniu własnych kamieniołomów w Miękini, sprowadzenie ich do Lwowa kosztowałoby niesłychane sumy, magistrat zaś goni resztkami i żyje pożyczkami.

Wprawdzie Sejm przyznał nam na budowę ulic pożyczkę w kwocie 120 miljonów — po obliczeniu jednak okazało się, że jest to suma wprost śmieszna w porównaniu z wydatkami, jakich ta rzecz wymaga, zwłaszcza, że realizacja pożyczki bardzo długo trwała. Dawniej za te pieniądze można było naprawić 10 ulic — dziś zaledwie pół ulicy. Wogóle pożyczki zewnętrzne i wewnętrzne nie pozostają w żadnym stosunku do drożyzny materjałów i robocizny.

Od czasu, kiedy kierownikiem Zakładu czyszczenia miasta został inż. Misterka, stan ulic naogół się poprawił. Postarano się o zapomogę, oraz wynajęto furmanki, które wywożą śmiecie za miasto. Do czyszczenia ulic używa się szczotkarzy ręcznych i wielkich szczotek maszynowych. Praca ta pełni się w nocy. Ponieważ jednak zamiatanie odbywa się bez polewania, wpływa to fatalnie na czystość powietrza i stan zdrowotności w mieście.

Liczba robotników zajętych w Zakładzie czyszczenia miasta, jest zbyt mała, gdyż trudno ich dostać. Skutkiem tego roboty nad oczyszczeniem ulic postępują powoli. Ogłoszenia w dziennikach i plakaty na murach miasta zdołały zwerbować tylko 200 robotników, natomiast przed wojną zatrudnionych było w tej porze roku około 1.000 ludzi. (Gdzie są bezrobotni?)

Wszystkie te czynniki sprawiają, że istotnie utrzymanie czystości na ulicach Lwowa jest zadaniem bardzo trudnem i mimo wysiłków Zakładu nie widać w tym kierunku wielkich postępów.

———o———

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznego podrożenia kosztów produkcji pisma zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pojedyńczego egzemplarza „Gazety Lwowskiej" z dniem 21. b. m. na

1000 marek

a cenę prenumeraty miesięcznej w sposób następujący:

za prenumeratę bez dostawy mk. 22.000

za prenumeratę z dostawą wzgl. przesyłką pocztową mk. 25.000

za prenumeratę zagraniczną mk. 35.000.

WYDAWNICTWO „GAZETY LWOWSKIEJ".

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Kronika.

Środa 20. czerwca: Rz. kat. Sylweriusza. — Gr. kat. Joana. — Słow. Borzysława.

Z Województwa. Z powodu wyjazdu Wojewody lwowskiego p. Kazimierza Grabowskiego do Warszawy w sprawach urzędowych odpadły audjencje we środę dnia 20. czerwca br.

— Cegiełki Wawelskie im. gen. Sosnkowskiego. Dając wyraz swojej głębokiej czci, jaką cieszył się generał dywizji Sosnkowski jako Minister spraw wojskowych, oficerowie i pracownicy cywilni b. Ministra złożyli kwotę 2 miljony marek na zakupno 20 cegiełek Wawelskich imienia gen. dywiz. Kazimierza Sosnkowskiego.

(—) Goście rumuńscy w drugim dniu pobytu w Zakopanem zwiedzili wodospad Mickiewicza, Morskie Oko i Czarny Staw nad Morskiem Okiem, informowani po drodze o obecnym stanie sprawy zatargu polsko-czeskiego, dotyczącego Jaworzyny. Wycieczce sprzyjała przez cały czas śliczna pogoda. Wczoraj o godz. 11.30 w nocy goście wyruszyli w dalszą podróż do Katowic. Przed wyjazdem zapowiedzieli, że w zimie jeszcze tego roku odwiedzą Zakopane na czas dłuższy, w większem gronie swoich rodaków.

Zamek Oleski, wspaniały zabytek sięgający XIV, bodaj nawet XIII stulecia, związany tak ściśle z osobą Jana III Sobieskiego, mimo iż stan jego obecny nie przynosi nam zaszczytu, może być odrestaurowany i oddany do dalszego odpowiedniego użytku. Mamy nadzieję, że władze konserwatorskie, społeczeństwo i zarząd gminny Oleska nie spuszczą tej sprawy z oka i skierują ją na właściwe tory.

O ochroniarki, tj. kierowniczki ochronek należy się zwracać do dyrekcji państwowych seminarjów dla ochroniarek w Warszawie, Częstochowie, Poznaniu, Toruniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 20 czerwca br. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. inż. Tytus Laskiewicz wygłosi odczyt pt.: „Utrzymanie i naprawa kotłów parowozowych".

Polskie Towarzystwo Biologiczne. W sobotę 23 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu ul. św. Mikołaja 4 posiedzenie celem założenia lwowskiego oddziału Towarzystwa. Komitet organizacyjny uprasza o przybycie wszystkich biologów (przyrodników, lekarzy, rolników, leśników).

Z Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego. W niedzielę 24 bm. o g. 4.30 popoł. odbędzie się w małej sali Pol. Towarzystwa Muzycznego popis zbiorowy uczenic członków pań: Floriani, Günsburg i Oleskiej. Udział biorą pp. Arti. Atlasówna, Geschwindówna, Huberówna, Korniackwa, Lewinówna, Misky i Wekslerówna.

Z Sokoła II. Uroczystość uczczenia 20-letniego istnienia Towarzystwa, udekorowania gmachu Tow. Krzyżem Obrony Lwowa oraz poświęcenia boiska, odbędzie się 24 bm. O godz. 9. przedpoł. Msza polowa na boisku (ul. Kętrzyńskiego 32). (W razie niepogody w kościele św. Elżbiety). O godz. 4 popoł. popisy gimnastyczne na boisku. O g. 9. wieczorem Uroczysty raut w salach Towarzystwa.

Sympatyczna wycieczka bawiła wczoraj w naszem mieście. Oto przybyło do Lwowa przeszło stu oficerów, którzy ukończyli szkołę sztabową w Warszawie. Towarzyszyli im generał Dziewanowski i nauczyciele — Francuzi. Dr. Aleksander Czołowski opowiadał gościom o roli wojennej Lwowa, pułkownik sztabu Ajdukiewicz o walkach w latach 1918—20; zarząd fabryki Ruckera i Höflingera podejmował śniadaniem. Wieczorem odjechali nasi sztabowcy na dalszą wycieczkę po ziemiach polskich.

— Bochenek chleba 4000 mk. — to tragedja dla wszystkich biedaków i ludzi o stałych dochodach. Mała bułeczka 400 mk.! Mimo spadku waluty naszej skok z dnia na dzień o 900, względnie 80 mk. nie da się niczem wytłumaczyć. Ktoś przecie takiej orgji cen położyć tamę musi! Doprowadzi ona do katastrofy, łatwej do przewidzenia.

Wystawy sklepów pośrednictwa w kupnie i sprzedaży zapełniły się w dniach ostatnich zalewem nowego towaru. Inteligencja niesie tutaj wszystko, byle jeno uchronić się od śmierci głodowej. Cenne pamiątki rodzinne sprzedano już dawniej, teraz przyszła kolej na przedmioty, które za wszelką cenę starano się zatrzymać w domu. Znak to czasu bardzo smutny, ubożejemy w zawrotnem tempie.

Ogonki cukrowe pod sklepami miejskimi przypominają nam „błogie" lata wojenne. Godzinami wyczekują tam tłumy, by w ścisku i tłoku zdobyć funcik cukru, bo na rynku targowym żądają już ni mniej, jak 18.000 mk. za kilo.

Skandal tytoniowy. Lada pogłoska o zwyżce cen tytoniu, papierosów i cygar, wywołuje dziwny skutek. Trafiki wczoraj jeszcze zapełnione towarem, pustoszeją, papierosy i cygara znikają w tajnych kryjówkach, by w dniu oznaczonym zjawić się znowu w handlu, ale po cenach znacznie wyższych. Coś podobnego stało się i teraz: trafikanci obliczają z radością spodziewane nadmierne zyski, konsumenci muszą natomiast nabywać cygara i papierosy po restauracjach, handelkach i kawiarniach, płacąc za nie bajońskie wprost sumy.

— Strajk w Banku dla handlu i przemysłu został zlikwidowany na podstawie ugody polubownej Związku urzędników z dyrekcją.

Na fundusz zapomogowy wdów i sierot po poległych i inwalidach odbędzie się zbiórka uliczna w niedzielę 24 bm. Nie wątpimy że wyda ona rezultat poważny, cel bowiem zasługuje na gorace poparcie.

(h) **Nadużycia przy przeglądzie wojskowym.** Na zarządzenie władz wojskowych aresztowała policia w Krystynopolu niejakiego Kranza i Majera Kiegla w Sokalu, za pośrednictwo przy nadużyciach popełnianych przez lekarzy wojskowych w Rawie Ruskiej i Uhnowie. Śledztwo w tej sprawie prowadzone przez wojskowość jest otoczone głęboką tajemnicą.

(h) **Szczęśliwe ocalenie dziecka.** Wczorai wieczorem dostał sie w niewiadomy sposób pod koła automobilu ciężarowego na ul. Akademickiej 9-letni chłopak N. Bednarczak, zam. przy ul. św. Zofii 5. Przechodzący obok dr. Rappaport, szybko zorientował sie w sytuacji i skoczył chłopcu na pomoc, w chwili gdy koło wozu miało już przejechać przez szyję. Dzięki przytomności umysłu dra Rappaporta, Bednarczak uniknął śmierci.

(h) **Zdziczały ulicznik.** Na 10-letniego Józefa Mieściuka, idącego ulicą w towarzystwie matki, napadł jakiś ulicznik i zadał mu nożem głęboką ranę, tak iż Pogotowie musiało go zaopatrzyć.

—o—

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego:

Czwartek, 21 czerwca „Flet zaczarowany" opera.
Piątek, 22 czerwca „Łabędzie jezioro" balet.
Sobota, 23 czerwca „Flet zaczarowany" opera.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Czwartek, 21 czerwca „Powódź".
Piątek, 22 czerwca „Powódź".
Sobota, 23 czerwca „Powódź",

Repertuar Teatru Nowości.

Czwartek, 21 czerwca „Królowa Tanga".
Piątek, 22 czerwca „Szkoła Kokot"
Sobota, 23 czerwca „Królowa Tanga".

Uczestnicy raidu samochodowego we Lwowie.

Lwów, 20. czerwca.

(h.) Dzisiaj o godzinie 12 m. 8 przekroczył rogatkę Łyczakowską pierwszy wóz biorący udział w raidzie, był to Nr. 2 „Daimler", kierowca p. Winnicki, Lwowianin, uczestnik katastrofy w zeszłorocznym raidzie. Drugi przybył Nr. 6. „Stoewer" kierowca Biliński w dwie minuty później, trzeci Nr. 14. „Praga", kierowca Stroniczek, zawodowiec, czwarty Nr. 8. „Fiat", kierowca Grabowski, piąty Nr. 1 „Daimler", kierowca Liefeld, szósty Nr. 3. „Daimler" kierowca Ludwig, zawodowiec, siódmy Nr. 18. „Minerwa", Janssens, zawodowiec, dziewiąty Nr. 19. „Fiat", kierowca Kapliński i ostatni o godzinie 2 Nr. 10. „Dodge", kierowca por. Mraiski M. S. Wojsk.

W raidzie bierze udział jedyna kobieta pani Sawicka, która swoje auto użyczyła komisji.

Uczestnicy raidu zajeżdżają kolejno na plac Marjacki, gdzie ustawiają się w porządku, którym przybyli i pozostaną we Lwowie 24 godzin.

EKONOMISTA

Giełda zbożowa.

Lwów, 20. czerwca.

Giełda bardzo licznie odwiedzana. Ogólny obrót 200 ton. Transakcje prawie wyłącznie w życie i owsie, sporadyczne w jęczmieniu, hreczce i kaszy hreczanej. — Ceny chwiejne, tendncja nieco zniżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Transakcje pozagiełdowe.

Obrót bardzo nieznaczny. Kupujący trzymają się w rezerwie. — Wszystkie obce waluty spadły o 30 procent.

Dolar amer. 99000—100000, drobne 97000—98000, dolary kanadyj. 95000—97000, marki niem. a 100 w. a 50 tys. 0.90—0.95, 10 tys. 0.92—0.96, 1 tys. st. em. 2.30—2.35, 1 tys. now. em. 0.90—0.94, setki drobne 1.70—1.80, leje 430—440, drobne 400—410. korony czeskie 4800—5000, drobne 4500—4600, austr. star. em. 7000—7500 setki drobne st. em. za 1 tys. 12.000—15.000, drobne a 50, 20, 10 za 1 tys. 10—12000, funty szterl. 460—480.000. ruble 5-setki 680—700, setki zwykłe 700—710, ruble Kącik 20—22, drobne 0.50—0.80, duńskie tys. 20—24, a 250 14—15.

Złoto: 20 kor. 460—480000, 20 frank. 430—440000. 20 mark. 490—500000, 10 rubli 530—560000, dolary 86000—89000.

Srebro: kor. austr. 7200—7500, 5 kor. 40—41000, floreny 20 20500, ruble 38—38500, kopiejki za 1 rubel 14—15000, leje 7000—7150.

Warszawa. (M.) P. K. K. P. płaciła wczoraj za rubla złotego 64.047, za złota koronę austr. 25.221 mk.

Warszawa. (M) W **Gdańsku** płacono wczorai za markę polską 107.73 do 108.27 przekazy na Warszawę 105.73 do 106.27. W Berlinie płacono za markę polską 98 do 100, przekazy na Warszawę 98 do 100.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Z powodu przerwania linji telefonicznej z Wiedniem notowania giełdy zurychskiej nie nadeszły.

Z rynku naftowego

CENY PRODUKTÓW NAFTOWYCH.

Ceny ustalone w dniu dzisiejszym przez Dyrekcję Państwowych Zakładów Naftowych, loko skład we Lwowie i na prowincji: benzywa samochodowa lekka do 0.725—15900 mkp., benzyna samochodowa cieżka do 0.750—13300 mp., benzyna cieżka do 0.770—8890 mkp., nafta rafin. 4500 mp., olej gazowy 2600 mkp., olej maszynowe rafinowane 3 do 4/50°—5500 mp., 4—5/50° 6700 mkp. 5—6/50°—7600, olej cylindrowy 6200 mp. olej automobilowy 11300 mkp parafina 9900 mp., świece 12300 mkp., smar Tovotte'a 5400 mkp., Ceny podane za 1 kgr. wagi netto.

Z TARGU BRUTTOWEGO.

Tendencja silnie zwyżkowa przy braku podaży. Płacą obecnie: za 1/32% brutto Zofja Galicja 40 milionów, 1/32% brutto Konrad Grugger 18 milj., 1/32% brutto Monte Carlo Oilspring 12 milj. 1/32% brutto Silva Plana Kozak 25 mil. 1/32% brutto P. H. Photogen 11½ milj. 1/32% brutto Gotfried 11,200.000, 1/16% brutto Maria 6,200.000, 1/16% brutto Marxel 3.750.000. 1/16% brutto Oskar w starej i nowej dzierżawie 4 milj., 1/16% Apollo Izydor Dawid w 11 morgach 6½ milj.

—o—

Z TARGU LWOWSKIEGO.

(=) Ceny pieczywa i nabiału znowu podskoczyły w górę. Ceny jarzyn i owoców, wskutek silnej podaży, nieco spadły. Dziś płacono za bochenek chleba ciemnego 3000—3200 mk., jasnego 4000, za małą bułkę do 400 mk., za większą do 700 mk. Za jedno jajo płacono 700 mk., za litr mleka do 2500 mk., kwaśnej śmietany 10—12.000 mk., za kilo masła od 25—35.000 mk. Za kilo młodych ziemniaków żądano od 3—4.000 mk., czereśni czerwonych od 10—11.000 mk., białych 6—8.000 mk., za jeden ogórek od 3—6.000 mk., za główkę kalarepy 600—700 mk., za główkę sałaty 200—300 mk., za wiązkę cebuli od 100—200 mk., za litr borówek 5—6.000 mk. Ceny mięsa były następujące: Za kilo mięsa wołowego żądano do 18.000 mk., wieprzowego do 18.000 mk., cielęcego od 10—12.000 mk.

—o—

Zarząd Targów Wschodnich we Lwowie donosi, że katastrofa walutowa, która skłoniła wszelkie przedsiębiorstwa do kalkulacji cen w stałej walucie (Fr. szwajc.) zmusiła też Zarząd „T. W." do zmiany cen oznaczonych w tegorocznym prospekcie i obliczania ich w złotych polskich. Wobec tego przedstawia się zmieniony cennik najmu stoisk na III. Targi Wschodnie jak następuje: 1 m. kw. miejsca na środku pawilonu 5 zł. p. 1 m. kw. miejsca pod ścianą ogrodz. balustradą 6 złp. 1 m. kw. koji otwartej pod ścianą 7 złp. 1 m. kw. koji zamkniętej 9 złp. 1 m. kw. miejsca na wolnem powietrzu 2 złp., płatne w markach polskich wedle kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w dniu wpłaty na rachunki Targów Wschodnich w bankach lub PKO. Nr. 149570. Należytości już zaliczone, o ile nie zostały wpłacone do 20 czerwca br., będą uzupełnione według powyższej taryfy. Wszelkie inne należytości wystawowe kalkulowane będą w złotych polskich proporcjonalnie do podanych powyżej cen za miejsca. Zarządzenie powyższe jest niezbędnem dla utrzymania równowagi budżetowej instytucji.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 133. **Środa, 20. czerwca 1923.** **Waluta markowa.**

W dniu dzisiejszym jak zwykle we środę giełda efektów nieczynna, a giełda walut i dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922	—	—	
ŻYTO małopolskie 65 ex 1922 r.	185000	190000	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski ex 1922	175000	185000	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	195000	205000	
KUKURUDZA: krajowa	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn . .	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA: biała	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—	
GROCH: polny	—	—	
GROCH: Victoria	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—	
BOBIK:	—	—	
WYKA:	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—	
ŁUBIN:	—	—	
HRECZKA:	160000	170000	

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
MĄKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów . .	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów . .	—	—	
MĄKA: pszen. 70 proc. Loco Lwow . . .	—	—	
MĄKA: pszen. 50 proc. Loco Lwów . . .	—	—	
MĄKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów . . .	—	—	
OTRĘB: przen.	—	—	
OTRĘB: żytni	—	—	
MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
WORKI: jutowe wyrobu Stradom. Warta Częstochowianka 75 kg. za sztukę . . .	—	—	
WORKI: używane, dobre, za sztukę . . .	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa naturalna . .	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
SIANO wołyńskie	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA	330000	340000	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
PĘCAK	—	—	

Sekretarjat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. Paneth

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 176/23. Edykt. Strona powodowa Jan Włodyk, syn Jana z Dunajca wniósł skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi i Walerjanowi Włodyk i Stefanowi Horyń o zniesienie spółwłasności do L. cz. C. II. 176/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 7. lipca br. godz. 8. w tym Sądzie, biuro Nr. 1. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Marcina Włodka z Dunajowa kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4815

Sąd powiatowy. Oddz. II.
Przemyślany, dnia 15. czerwca 1923.

Obwieszczenie. Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie w porozumieniu z Dyrektorem Izby skarbowej we Lwowie, po myśli ustawy z dnia 21. września 1922. Nr. 88 poz. 785 Dz. u. Rzepl., działając w imieniu i z upoważnieniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30. marca 1923 Nr. S. Z. 2181 zatwierdził uchwałę Wydziału powiatowego w Rawie Ruskiej z dnia 12. kwietnia 1923, wprowadzającą opłatę od umów o przeniesienie własności nieruchomości na rzecz powiatowego Związku Samorządowego w wysokości 4% sumy stanowiącej podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej od przeniesienia własności nieruchomości. 4823

Wydział powiatowy w Rawie Ruskiej.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 453/22. Edykt. Nykoła Kudlak, syn Wasyla, urodzony 10. maja 1879, zamieszkały w Markowej, żołnierz, miał umrzeć w niewoli ros. 1917. Odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Anastazją Kudlak zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Fussa w Sołotwinie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4794

Sąd okręgowy, Oddział IV
Stanisławów, 25. lutego 1923.

T. 385/22. Edykt. Harasym Kobylański syn Marji, urodzony 15. marca 1890, zamieszkały w Wołosowie żołnierz, zaginął na wojnie od 1914 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Jakowa Hwozdziańczuka w Wołosowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4795

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 11. lutego 1923.

T. 410/22. Edykt. Nykoła Chopta, syn Oleny, urodzony 21. maja 1876, zamieszkały w Łojowej, żołnierz, miał umrzeć 1915 roku w szpitalu wojskowym w Bizans. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 2. marca 1923. 4796

T. 56/23. Edykt. Stefan Jaremko, syn Michała, urodzony 21. sierpnia 1891, zamieszkały w Sobotowie, żołnierz, zaginął na wojnie od 1916 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Anną Jaremko zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego dr. Sokała adw. w Haliczu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4797

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 14. marca 1923.

T. 575/22. Edykt. Andrij Lukań, syn Nykoły, urodzony 12. grudnia 1886, zamieszkały w Staruni, żołnierz, zaginął na wojnie od 1914 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Dmytra Hłodana w Starunі o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stanisławów, 9 marca 1923. 4798

T. 372/22. Edykt. Józef Kwietnicki, urodzony 13/5 1896, zamieszkały w Buczaczu, żołnierz armii, zaginął na wojnie od 1914 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Antoniego Dropalskiego w Buczaczu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Stanisławów, d. 7. kwietnia 1923. 4781

T. 93/23. Jan Furman, syn Marcina, urodzony w Pnikucie 1857, jako podwoda miał umrzeć 1915 r. w lesie Srechyńskim. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Janowi Lschowi w Pnikucie, kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie. 4803

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10. czerwca 1923.

T. 451/22. Edykt. Kość Bojko, syn Iwana, urodzony 2/6 1884, zamieszkały w Bortnikach, żołnierz zaginął na froncie bojowym 1916 r. na Wołyniu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Dońką Bojko zawartego za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dra Katzenella w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4787

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 2. marca 1923.

T. 27/23. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Biernacki, syn Franciszka, urodzony 12/9 1895 zamieszkały w Hucie starej, żołnierz został jak wykazały dochodzenia 3/5 1915 koło Tatarówki zabity. Wdrażając na prośbę Leona Biernackiego postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Michała Karpińskiego w Hucie starej aż do dnia 30. września 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. 4788

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 9. marca 1923.

T. 41/23. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Tacjanna Petrów, córka Pawła, urodzona 23/11 1893, zamieszkała w Wistowej, odeszła z cofającemi się wojskami ros. 1915 r. w głąb Rosji, a jak wykazały dochodzenia zmarła w jesieni 1918 roku w gub. Jekaterynosławskiej. Wdrażając na prośbę Iwana Dodżańskiego postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Stefana Iwasyszyn w Wistowej aż do dnia 30. września 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. 4789

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 2. marca 1923.

T. 536/22. Edykt. Wasyl Ostaszuk, syn Petra, urodzony 15. stycznia 1878, zamieszkały w Zielonej, żołnierz armji austr. zaginął na wojnie, od 1916 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Stefana Ostaszuka w Zielonej o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 13. lutego 1923. 4782

T. 1/23. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Abraham Leib Knoll, urodzony 19. września 1887, zamieszkały w Stanisławowie zmarł w Odessie 16. lub 17. września 1920 gwałtowną śmiercą. Wdrażając na prośbę Sary Knoll, u r. Gottesmann, postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obr. w małż. Dra adw. Goldberga w Stanisławowie, aż do dnia 30. września 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. 4783

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 13. kwietnia 1923.

T. 690/20. Edykt. Dmytro Pasternak, urodzony 4. listopada 1884, zamieszkały w Wołosowie, żołnierz armji austr. zaginął na wojnie, od 1916 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo z Marją Pasternak zawarte za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego Dra Fuchsa w Nadwórnie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4784

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 14. maja 1921.

T. 159/23. Edykt. Oleksa Mułyk, urodzony 26. marca 1888, zamieszkały w Stanisławowie, żołnierz, zaginął na wojnie, od 1914 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Julją Mułyk zawartego za rozwiązane wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego Dra adw. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4785

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stanisławów, 2. marca 1923.

T. 520/22. Edykt. Piotr Grygiel, syn Mikołaja, urodzony 26 lipca 1888, zamieszkały w Monasterzyskach, żołnierz armji austr., zaginął na wojnie, od 1914 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Michała Skułę w Monasterzyskach o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4786

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 7. lutego 1923.

T. 24/23/3. Edykt. Demian Iwasyszyn, syn Konstantyna, lat 25, zamieszkały w Lachowcach, żołnierz, miał umrzeć w szpitalu w Brüx 1916 roku. Odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Anną Iwasyszyn zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Lessingera w Bohorodczanach o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4790

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 13. lutego 1923.

T. 566/22. Edykt. Wasyl Kulbicki, syn Oleksy, urodzony 12. kwietnia 1885, zamieszkały w Hubinie, żołnierz zaginął na wojnie od 1914 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Oleną Kulbicką zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Borysiewicza w Potoku Złotym o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów. 2. lutego 1923. 4793

T. 381/22. Edykt. Michał Mełnycki, syn Jana, urodzony 13. lutego 1887, zamieszkały w Winogradzie, żołnierz zaginął na wojnie od 1918 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora Pańka Bodnarczuka w Strupkowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4791

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 14. marca 1923.

T. 217/20. Edykt. Małanka Onuczak, urodzona 23. kwietnia 1894, zamieszkała w Mikuliczynie, wyjechała z cofającemi się wojskami rosyjskiemi 1917 r. w głąb Rosji, gdzie miała umrzeć na cholerę. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Nykołą Onuczak zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Baczyńskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4792

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 7. kwietnia 1923.

T. 257/22/4. Edykt. Iwan Lachmaniec, syn Jurka i Magdy, urodzony w Lecówce 6. lipca 1888, gr. kat., rolnik, tamże zamieszkały, ożeniony 7. lutego 1914 r. z Anną Lachmaniec, poszedł w roku 1914 na wojnę i dotychczas nie ma o nim żadnej wiadmości. Wdraża się na prośbę żony postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby każdy, ktokolwiekby miał o nim jaką wiadomość, a także jego samego, o ileby żył, by dał znać o tem Sądowi lub obrońcy związku małżeńskiego Dr. Muszyńskiemu w Stryju do sześciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej.“ Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie 4814

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj, 27. lutego 1923.

L. cz. T. V. 29/23/3. Wojciech Koniarz, urodzony 1877 r. w Lipnicy, pow. Kolbuszowa, hyn Filipa i Zofji, w sierpniu 1914 r. przydzielony do austr. 17 pułku piechoty obrony krajowej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w listopadzie 1914 r. w bitwie z Rosjanami w okolicy Krakowa miał ponieść śmierć, odtąd ślad zanim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 1 ust z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Ewy Koniarzowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Reinerowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Koniarza wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów. 25. lutego 1923. 4813

T. V. 364/22/5. Józef Kowal urodzony 1884 w Charzewicach, pow. Tarnobrzeg, syn Jędrzeja i Agnieszki, w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 40 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, w roku 1914 lub 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, w latach 1918, 1919 i 1920 przebywał w obozie jeńców w Tomsku na Syberji, w roku 1920 pełnił służbę posługacza w szpitalu w Tomsku, w jesieni 1920 zachorował na tyfus i był leczony w powszechnym szpitalu rosyjskim w Tomsku, tamże zmarł w marcu 1921 i pogrzebany został. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Kowal poniósł śmierć, przeto na prośbę Anieli Kowal wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się wezwanie, aby uwiadomiono Sąd, lub kuratora adw. dr. Fröhlicha w Rzeszowie aż do dnia 30. czerwca 1923 o zaginionym 4811

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 9. lutego 1923.

T. 241/22/5. Jan Szczoczarz, urodzony 1880 r. w Hermanowej, powiat Rzeszów, syn Marcina i Zofji, w sierpniu 1914 r. przydzielony do austr. 17 pułku piechoty obrony krajowej, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, 1. listopada 1914 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, przebywał w obozie jeńców w mieście Tatarka na Syberji do wiosny 1915 r., poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie, z par. 1 ust z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Bronisławy Szczczarzowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzialono Sądowi albo adw. dr. Schratterowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Szczoczarza wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. 4810

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 11. kwietnia 1923.

T. V. 522/22/3. Jan Dziechciarz, urodzony 1872 r. w Porębach hucińskich, powiat Kolbuszowa, syn Józefa i Katarzyny, powołany w grudniu 1915 r. do służby wojskowej, przydzielony do austr. 18 pułku piechoty, jakiś czas pełnił służbę w Krakowie, a następnie brał udział w wojnie na froncie rosyjskim w okolicy Styru, w czerwcu 1916 r. 18 puk piechoty przez wojska rosyjskie został rozbity i wówczas Jan Dziechciarz zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 1 ust. z 31. marca 1928 r. L 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Bronisławy Dziechciarzowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. dr. Schneeweissowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Dziechciarza wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. września 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4807

Sąd okręgowy, Oddział V
Rzeszów. 9. lutego 1923.

T. V. 256/22/8. Józef Serafin urodzony 1886 r. w Kaczakach powiat Tarnobrzeg, syn Pietra i Rozalji, przydzielony w sierpniu 1914 r. do austr. 17 pułku piechoty, w roku 1915, będąc zajęty w oddziale saperów przy budowie okopów na Bukowinie, został zabity przez

wojska rosyjskie i odtąd ślad o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Serafin poniósł śmierć — przeto na prośbę Jadwigi Serafin wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Schattera w Rzeszowie aż do dnia 20. sierpnia 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. 4806

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 3 kwietnia 1923.

T. 98/23. Antoni Szpytman, syn Andrzeja, urodzony w Moczkowej, zamieszkały w Szczytnej, jako żołnierz w r. 1918 poszedł w niewolę włoską i nie daje znaku życia. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Milcowi adw. w Jarosławiu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie. 4805

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 8. maja 1923.

T. 96/23. Tomasz Łuksik, syn Walentego, urodzony 1879 w Szczytnej, jako jeniec włoski od 1919 r. nie daje wiadomości. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Milcowi, adwokatowi w Jarosławiu, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie. 4804

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 8. maja 1923.

T. V. 150/22/8. Andrzej Klimczak, urodzony 1874 r. w Lutoryżu, powiat Rzeszów, syn Szymona i Małgorzaty po ogłoszeniu mobilizacji w sierpniu 1914 r. zgłosił się do pospolitego ruszenia 17 pp. obrony krajowej w Rzeszowie, pełnił służbę wartowniczą na stacji kolejowej w Boguchwale przez 2 lata, następnie był przeniesiony do kadry 17. pułku piechoty obrony krajowej w Krakowie, tu pozostawał trzy tygodnie, następnie był przeniesiony do 7. pułku piechoty obrony krajowej w Rumburgu w Czechach, na wiosnę 1917 wyruszył z tym pułkiem na front rosyjski i tu pozostawał przez 1 rok, w maju 1918 również z 7. pułkiem obrony krajowej przeniesiony był na front włoski, w sierpniu 1918 r. dostał się do niewoli włoskiej, był internowany w obozie jeńców na Sycylji i miał umrzeć w jakiejś miejscowości koło Walony z końcem 1918 r. lub z początkiem 1919 r. odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Elżbiety Klimczak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Andrzeja Klimczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. 4809

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 19. stycznia 1923.

T. V. 189/22/5. Tomasz Zapartek, urodzony 1887 r. w Niechobrzu powiat Rzeszów, syn Antoniego i Kunegundy, w lutym 1915 r. pobrany do austr. wojska przydzielony do 40. pułku piechoty, brał udział w wojnie na froncie włoskim, pod koniec 1915 r. był przeniesiony do kadry 40 pułku do Sambora, następnie brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, skąd żona jego otrzymała od niego ostatnią kartkę datowaną 16. maja 1915 r., odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Anny Zapartek postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Dinteniassowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Tomasza Zapartka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. września 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4808

Sąd okręgowy. Oddział V.
Rzeszów, dnia 24. lutego 1923.

F I R M Y.

Firm. 323/Rg. C. VI. 83. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisanem zostało dnia 1. maja 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Młyn motorowy Ostrów, Pohorecki, Spółka z ogr. por. we Lwowie. Czas trwania nieograniczony. Stosunki prawne Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarialnego z daty Lwów, 7. lutego 1922, l. rep. 4429 Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie sposobem zarobkowym przedsiębiorstwa młynarskiego. Kapitał zakładowy: Wkłady aporty spólników, a to wkładka spólnika Anny z hr. Dzieduszyckich hr. Tarnowskiej składa się z murowanego budynku, materjałów wzgl. urządzenia gorzelnianego, z 10 morgów gruntu oraz stawu o łącznej ogólnej wartości przyjętej na kwotę 300.000 K. Wkładka spólnika Józefa Nierasza, składająca się z motoru ropnego, z jednych walców podwójnych, z jednego łuskacza Nr. 3, z trzech kamieni szmirglowych, z jednego prośniaka, z jednej transmisji z łożyskami, z pasów skórzanych o łącznej wartości przyjętej na kwotę 300.000 K. oddane zostały do dowolnej dyspozycji zawiadowcy Spółki. Zarząd Spółki spoczywa w ręku zawiadowcy, którym ustanowiono Józefa Niemasza w Ostrowie Pohoreckim. Podpisywanie firmy pod brzmieniem firmy wypisanem lub też pieczęcia wyciśniętem lub wogóle w jakikolwiek bądź sposób nakreślonym umieści swój podpis własnoręczny zawiadowca Spółki. 4820

Sąd okręg. jako handl. Oddz. IV.
Lwów, dnia 25. kwietnia 1922.

Firm. 724. Rg. C. III. 216. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 14. kwietnia 1923. Siedziba firmy: Lwów, ul. Kopernika 5. Brzmienie firmy: „Ruch". Handlowy przywóz i wywóz towarów Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 30. marca 1923 uwierzytelniony notarjalnie do L. rep. 92.293 zmieniono par. 8 i 9 statutu, w sposób, jak w załączonych do zbioru dokumentów aktach. Zawiadowca August Herbst ustąpił. Odtąd zarząd Spółki sprawuje jeden zawiadowca Febus Schatzker, który sam jeden firmę podpisywać będzie.

Sąd. okr. cyw. jako handl. Oddz. IV.
Lwów, 13. lutego 1923. 4819

Firm. 80/23. Rej. A. 201. Wykreślenie firmy. Dnia 12. maja 1923 r. wykreślono w rejestrze firm pojedynczych wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Moritz Gaschge, handel towarów bławatnych w Tarnowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż towarów bławatnych.

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Tarnów, dnia 12. maja 1923. 4800

L. 1966. **OBWIESZCZENIE LICYTACYJNE.**

Dnia 28. czerwca (czwartek) 1923, o godzinie 11-tej rano, odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu licytacja ustna i ofertowa na sprzedaż 185 sosen o objętości 214.31 m³ w lesie gminnym, będącego własnością gminy Machnówek, a położonego w gminie Kuliczków.

Cena wywołania wynosi 35,000.000 Mk., słownie trzydzieści pięć miljonów Marek i poniżej tej kwoty sprzedaż tego drzewostanu nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadjum w kwocie 3,500.000 Mk., słownie trzy miljony pięćset tysięcy Marek.

Licytacyjna cena kupna i sprzedaży ma być wpłaconą w terminie 8-dniowym od dnia zatwierdzenia przez Wydział powiatowy wyniku licytacji.

Cena kupna i sprzedaży ustaloną będzie po licytacji w złotych polskich z zastrzeżeniem, że należytość ma być uiszczoną w Markach polskich według kursu złotego, oznaczonego przez Ministerstwo Skarbu dla bonów złotych, a obowiązującego w dniu zapłaty.

Warunki licytacji i wykaz sprzedać się mającego drzewostanu, przeglądnąć można w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu, tudzież u Naczelnika gminy w Machnówku, który upoważnia reflektantów do ogladnięcia sprzedać się mającego drzewostanu. 4824

WYDZIAŁ RADY POWIATOWEJ.

Sokal, dnia 17. czerwca 1923. Komisarz rządowy:
TAEDEUSZ POTWOROWSKI

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE.

L. 1857/III.

Lwowska Dyrekcja kolejowa zamierza oddać w drodze publicznego przetargu całkowicie lub częściowo pomalowanie 21 żelaznych konstrukcji mostowych o powierzchni około 25430 m². Farby oraz drzewo rusztowaniowe dostarczy Dyrekcja.

Warunki zawarte są w dotyczących formularzach ofertowych, które można otrzymać w Dyrekcji kolejowej we Lwowie, drzwi 327. Należycie ostemplowane oferty z napisem „Oferta na malowanie żelaznych konstrukcji mostowych" należy przedłożyć Dyrekcji najdalej do 2 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia do godz. 12 w południe, tj. do chwili komisyjnego ich otwarcia. 4801

Lwów, dnia 5 czerwca 1923.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych
K. Barwicz.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 13.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 15.000 mp., za granicą 20.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31